

Tadeusz Pilch

Nadzieje i zagrożenia globalizacji*

Pojęcie globalizacji zadomowiło się w naszej świadomości jako termin określający procesy gospodarcze. Najbogaciej też jest opisywane, dokumentowane i interpretowane przez ekonomistów. Trudno wyznaczyć precyzyjne granice czasowe powstania lub kształtowania się zjawisk gospodarczej globalizacji. Pierwotnych postaci globalizacji, jej archetypów wielu badaczy dopatruje się już u Fenicjan, w starożytnym Rzymie, w średniowieczu. Nie ulega natomiast wątpliwości, że ład gospodarczy kształtowany po drugiej wojnie światowej nosił znamiona ładu globalnego. Najpierw w skali regionalnej: Europy Zachodniej, części Azji, Ameryki Północnej, a po rozpadzie ideologicznej dychotomii świata w ostatnich 10-leciach XX wieku nabral cech ogólnoświatowych. Na progu XXI wieku rozwinął się w nieograniczony żadnymi limitami geograficznymi lub ideologicznymi system funkcjonowania gospodarki nazwanej przez badaczy i analityków „ekonomią ery globalizacji”.

To co uderza w analizach i interpretacji zjawiska globalizacji gospodarczej – to swego rodzaju nieuchronność, bezalternatywność drogi rozwoju współczesnego świata wyznaczonego przez prawa ekonomii ery globalizacji. Zjawisko to i procesy, jakie mu towarzyszą jawią się jako dziejowa konieczność. I nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie pewna drobna z pozoru okoliczność. Oto ogromna część prac ekonomicznych opisujących zjawiska i procesy globalizacji gospodarczej w tytułach posługuje się określeniami wyraźnie pesymistycznymi: wyzwania i zagrożenia globalizacji, istota i sprzeczności globalizacji, spory o globalizację, racjonalność i irracjonalność globalizacji,... itp.

* II część artykułu T. Pilcha *Nadzieje i zagrożenia globalizacji* ukaże się w następnym numerze „Horyzontów Wychowania” (przyj. red.).

Zderzenie globalizacji i humanistyki

W humanistycznym dyskursie globalizacja pojawiła się dopiero w drugiej połowie XX wieku. Stało się to za sprawą kultury a ściślej mówiąc środków masowego przekazu. „Globalna wioska” R. McLuhana była swoistą cezurą i znakiem firmowym rozpoczęcia ery globalizacji w humanistyce, w sferze aktywności kulturowej człowieka¹. Stąd krok już tylko do socjologicznej interpretacji zjawiska oraz edukacyjnych i wychowawczych konsekwencji zaistnienia globalizacji w świadomości człowieka, specyficznych środków przekazu i wyrazu, jakimi posługuje się globalizacja w świecie wartości i treści humanistycznych.

Ciągle jednak nie mamy świadomości, czy i jak globalizacja zmieni nasz codzienny świat, reguły działania i pracy człowieka, świat przeświadczeń aksjologicznych i celów życia jednostki. Ciągle jeszcze żyjemy sami i wychowujemy swoje młode pokolenie w systemie lokalnych wartości; określanych tradycją, obyczajem i wzorami plemienia, narodu, regionalnej kultury. I dopiero kiedy uderzą w nas zdarzenia o randze zbrodni Czerwonych Khmerów Pol-Pota, niewytłumaczalne zbrodnie Al-Kaidy, zbrodnie wahabickich fundamentalistów – czujemy bezradność w zrozumieniu motywów, uczuć i celów, które wygenerowała inna kultura, inna tradycja i obyczajowość. Ich wszechobecność – to owoc doskonale już funkcjonującej globalnej wioski. Ich moc rażenia emocjonalnego bierze się ze specyficznych przymiotów kultury masowej, która samoistnie przemieniła się w towar i dla celów marketingowych dąży wszelkimi środkami do epatowania odbiorcy maksymalną skalą dosadności i okrucieństwa. Kultura przyjęła bowiem reguły gry rynkowej i agresywna obecność w świadomości odbiorcy, bezwzględna rywalizacja z innymi podmiotami przekazu, stała się podstawowym atrybutem istnienia i przetrwania. „Kultura w swoim masowym wydaniu przyjęła więc większość właściwości i reguł globalizacji ekonomicznej”.

¹ Por. R. Mc Luhan, *Wybór pism*, Warszawa 1975.

Globalizacja a pedagogika

Zjawisko i konsekwencje globalizacji docierają także do pedagogiki, zarówno w jej warstwie teoretyczno-pojęciowej, jak również w obszarze praktyki nauczania i wychowania. Wiele argumentów przemawia za tym, aby przedstawiciele myśli pedagogicznej zainteresowali się implikacjami procesów globalizacji, które już wywierają wpływ na wychowanie i nauczanie. Pedagogowie muszą postawić sobie pytanie, jakie konsekwencje przyniesie globalizacja dla społecznych celów wychowania i nauczania, dla systemu aksjologii wychowawczej, dla stanowienia celów życiowych i wzorów osobowych, bez których wszak nie może być skutecznego wychowania. Oznacza to, że musimy także odpowiedzieć na pytanie, co rozumiemy pod pojęciem globalizacji na gruncie teorii i praktyki wychowania, co ona oznacza w odniesieniu do funkcji społecznej wychowania, co oznacza dla instytucjonalnego obszaru edukacji? Pedagogika winna zapytać w pierwszym rzędzie o to, jaki wpływ mają zjawiska globalizacji na procesy rozwojowe dzieci i młodzieży? Jak będzie wyglądać konfrontacja mechanizmów globalizacji, przenikniętych wszak skrajnym pragmatyzmem, z tradycyjnymi treściami i wartościami pedagogiki naszego kręgu kulturowego? Trzeba bowiem tu zaznaczyć, że globalizacja nie ma „ojczyzny” kulturowej czy etycznej. Jest owocem wyłącznie racjonalizmu i pragmatyzmu działania. Można rzec, parafrazując niektóre atrybuty człowieka „technopolu”, że globalizacja opiera swoją skuteczność na następujących przeświadczeniach: jedyną godną wiary prawdą jest liczba, podstawą sądu może być tylko rachunek. Nauka jest jedynym systemem zdolnym tworzyć prawdę. Tradycja, religia, wartości są pojęciami pustymi, bez właściwości produktywnych. Jak takim przeświadczeniom przeciwstawić empatię, więzi, solidaryzm, lub jak je pogodzić w jednym systemie wychowawczym?

Są jeszcze inne powody, dla których pedagogika musi zainteresować się zjawiskiem globalizacji i jego konsekwencjami. Pierwszym z nich jest niewątpliwy wpływ zjawiska globalizacji gospodarczej na politykę oświatową. Wpływ ten wyraża się w pozornej racjonalizacji instytucjonalnej struktury szkolnictwa. Np. rachunek ekonomiczny, który jest w erze globalizacji kryterium rozstrzygającym, dyktuje likwidację małych, nieefektywnych

szkół, czy zajęć rozwojowych. Skutki owego racjonalizmu w dłuższej perspektywie okazują się szkodliwe. Z życia społecznego znikają ważne instytucje i mechanizmy integrujące i identyfikacyjne dla społeczności lokalnej, regulujące pozytywnie zachowania społeczne. Tempo rozwoju i wyścig konkurencyjny wymaga skracania studiów, nacisku na kształcenie umiejętności, odrzucenie wszelkich działań formacyjnych, czyli wychowawczych. Czy jest to działanie pożyteczne wobec trudności i wyzwań, jakie współczesność stawia przed jednostką i z jakimi trudno sobie poradzić bez określonych, ukształtowanych właściwości osobowościowych?

Z tym wiąże się wymóg, jaki stawia globalizacja celom wychowania i wzorcom osobowym. Cele te najwierniej może oddać rejestr kompetencji, w jakie powinien być wyposażony wykształcony człowiek, opracowany przez Radę Europy. Otóż rejestr ten wymienia 24 cząstkowe właściwości, cechy, dyspozycje i umiejętności. Wszystkie niemal odnoszą się do umiejętności i sprawności, które można nazwać technicznymi (kierowanie, zarządzanie, dysponowanie, posiadanie...). Bodajże tylko dwie kompetencje noszą znamiona cech, które umownie można nazwać „emocjonalnymi” lub „humanistycznymi”. Są to: umiejętność nawiązywania więzi międzyindywidualnych oraz umiejętność wyrażania empatii.

Wreszcie pedagogika nie może pozostać obojętna na społeczne skutki procesów globalizacji ekonomicznej. Otóż obok wielu pozytywnych zjawisk gospodarczych globalizacja wywołuje wiele negatywnych i destrukcyjnych społecznie konsekwencji; niespotykanego dotąd rozwarstwienia społecznego, marginalizacji grup i regionów, koncentracji bogactwa i masowego wykluczenia. Te zjawiska rodzą nowe postacie i fronty konfliktów społecznych, z których wynikają poważne konsekwencje dla wychowania społecznego.

Istota i wymiary globalizacji

Zanim podejmę próbę usystematyzowania zagrożeń, jakie dla edukacji i wychowania niesie globalizacja – spróbuję określić pojęcie, istotę i wymiary globalizacji.

Prosta definicja globalizacji ekonomicznej określa ją jako

proces likwidacji barier granicznych dla działania rynku, w którego konsekwencji następuje proces integrowania się gospodarki światowej².

Bardziej uniwersalne ujęcie globalizacji przedstawia definicja prekursora problematyki globalizacyjnej Rolanda Robertsona:

Globalizacja jako pojęcie odnosi się zarówno do kompresji świata, jak do intensyfikacji świadomości o świecie jako całości. Obie te konkretyzacje odnoszą się zarówno do globalnych wzajemnych zależności, jak i świadomości globalnej całości³.

Najbardziej znaną definicję globalizacji sformułował w 1990 r. A. Giddens:

Globalizacja to intensyfikacja światowych stosunków społecznych, które łączą odległe zbiorowości lokalne w taki sposób, że wydarzenia lokalne są kształtowane przez zdarzenia odległe (globalne, światowe) i na odwrót⁴.

Próby określenia globalizacji w kontekście społecznym i kulturowym są trudniejsze. Słowa kluczowe, które składają się na definicję społecznego wymiaru globalizacji to uniformizacja, kapitał społeczny, polityczny, kulturowy, sieć światowego społeczeństwa obywatelskiego, społeczeństwo informacyjne i wiele innych figur stylistycznych, których wspólnym mianownikiem jest regres podmiotowości człowieka, dominacja ekonomii nad treściami humanistycznymi w życiu jednostki, rzeczowość stosunków międzyludzkich, dominacja racjonalizmu nad emocjami oraz globalność przepływów informacji, informacji zastępującej rozumienie i przeżywanie.

Grupa Lizbońska, złożona z 19 wybitnych uczonych z kręgu kultury zachodniej, opracowała w roku 1995 specjalną makietę obrazującą różne wymiary i koncepcje globalizacji. Przytaczam ją w zmodyfikowanej postaci przez niemieckiego pedagoga Waltera Hornsteina.

² W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji*, Warszawa 2004, s. 37.

³ R. Robertson, *Globalization*, London 1992, s. 8.

⁴ A. Giddens, *The Consequences of Modernity*, Cambridge 1990, (tłum. własne).

Wymiary globalizacji – koncepcje globalizacji	
Wymiary globalizacji	Centralne momenty koncepcji
1. Globalizacja jako rozwój światowych i niezależnych wobec realnych procesów gospodarczych relacji finansowych i kapitałowych	Deregulacja = znoszenie granic w handlu; wzrost mobilności kapitału; neoliberalne teorie gospodarcze; orientacja akcjonariuszy wartości
2. Globalizacja strategii przedsiębiorstw i rynków	Globalnie ukierunkowane strategie przedsiębiorstw (produkcja, dystrybucja, minimalizacja kosztów poprzez zmianę miejsca)
3. Globalizacja technologii, badań i rozwoju	Globalne sieci przedsiębiorstw, technologie informatyczne i komunikacyjne, nowa ekonomia
4. Globalizacja wzorów konsumpcji, stylów życia, stylów kultury	Popularyzacja wzorów kulturowych, ujednoczenie stylów, podróże, turystyka
5. Globalizacja jako powstanie międzynarodowych struktur politycznych	De-nacjonalizacja; międzynarodowe organizacje i struktury, organizacje pozarządowe
6. Globalizacja jako świadomość i postrzeganie	Modelowanie subiektywności poprzez efekty globalizacji; tożsamość obywatela świata; mentalność jednego świata

Źródło: Grupa Lizbońska, K. Hübner, *Der Globalisierungskomplex Grenzenlose Ökonomie – grenzenlose Politik?*, Berlin 1998.

Należy podkreślić ważną cechę prezentowanej struktury globalizacji jako faktu i globalizacji jako procesu. Otóż między jej różnymi wymiarami nie zachodzi stosunek rozłączności. Można powiedzieć nawet, że poszczególne wymiary globalizacji mogą istnieć wyłącznie jako swoista całość, wzajemnie się warunkująca i odznaczająca się ogromną dynamiką. I rzecz jeszcze ważniejsza: powyższy rejestr wymiarów i koncepcji globalizacji nie zawiera żadnego przesłania aksjologicznego, ma charakter wyłącznie opisowy. Jest to enumeracyjne wyliczenie zjawisk i procesów zachodzących we współczesnym świecie, będących pochodnymi przemian gospodarczych, wytworzenia się ekonomii ery globalizacji w obszarze gospodarki, polityki, technologii i kultury. Z tego wyliczenia nie wynikają wskazówki ani co do źródeł i sposobów kształtowania się tych jakże doniosłych zjawisk, ani co do skutków, szczególnie skutków społecznych owych zjawisk. Sądzę, że

dopiero dwa dodatkowe rejestry przyczyn i skutków globalizacji dałyby pełniejszy obraz i osąd tego zjawiska, które zawładnęło światem.

Impulsy globalizacji

Poszukiwanie źródeł powstania oraz sił generujących i dynamizujących globalizację ma dwa aspekty: czasowy i rzeczowy. Czasowe korzenie globalizacji są bardzo trudne do określenia. Podwaliny pod zjawiska nazywane dzisiaj globalizacją stworzyły wzorce handlu starożytnego Fenicjan, szczególnie z ich największym wynalazkiem – pieniądzem. Podróże i odkrycia geograficzne na czele z odkryciem Ameryki. Specyficzna ideologia i polityczne konsekwencje rewolucji francuskiej, wojny kolonialne i na koniec nowy światowy ład ekonomiczny po II wojnie światowej. Zasadniczym zaś impulsem dla pełnego ukształtowania się ekonomiki ery globalizacji był rozpad bloków ideologicznych pod koniec XX wieku, ściślej mówiąc klęska ideologii i obozu komunistycznego.

W warstwie rzeczowej globalizację wspierały i dynamizowały: rozwój transportu, informacji i telekomunikacji. Telekomunikacja i transport to nie tylko środki i mechanizmy operacji gospodarczych, to także podróże, uczestnictwo w sieci informacji globalnej określany stanem świadomości, styl życia, rekreacji itp. Drugim rzeczowym czynnikiem generującym globalizację była liberalizacja międzynarodowych stosunków gospodarczych, wolność przepływu towarów i kapitału. Trzecim był rozwój kompatybilnej infrastruktury biznesu. Wreszcie czwartym czynnikiem był upadek bloku komunistycznego i zniknięcie barier i ograniczeń, jakie na kapitalizm nakładał ów ideologiczny konkurent.

Ahumanistyczne oblicze globalizacji

Skutki globalizacji to wielki obszar zjawisk różnej natury i różnego znaczenia dla człowieka i jego świata. Naczelną właściwością współczesnej globalizacji jest zdaniem K. Polanyiego, autora *Wielkiej transformacji* wydanej w roku 1944 – uwolnienie

się ekonomii od społeczeństwa⁵. Gospodarka i teoria jej rozwoju, czyli ekonomia, zostały zorganizowane przez człowieka dla zaspokajania jego potrzeb. W skomplikowanych procesach dokonała się autonomizacja gospodarki, można nawet powiedzieć, że niektóre jej elementy i przejawy zyskały status niemal sakralny. Można tak powiedzieć o „niewidzialnej ręce rynku”, którą część ekonomistów traktuje jak rękę opatrności. To nie ekonomia służy zaspokajaniu potrzeb społecznych poprzez związki z socjalnymi i społecznymi czynnikami, lecz odwrotnie, system gospodarczy determinuje stosunki społeczne a różne formy życia społecznego są dodatkiem do systemu gospodarczego.

Bardzo istotnym elementem tego swoistego odhumanizowania gospodarki jest fakt, iż koszty produkcji i dystrybucji usług są globalnie zróżnicowane. W ten sposób powstaje podział pracy, który jest zdeterminowany przez zasady konkurencji i wielkości zysków. W takiej sytuacji o rynku pracy nie decydują lokalne potrzeby i możliwości, lecz międzynarodowy rynek pieniędzy, który rynek pracy tworzy tam, gdzie jest ona najtańsza. Przenosi więc całe gałęzie przemysłu w miejsca, w których cena pracy jest niska, lub istnieją inne okoliczności pomnażające zyski. Oczywiście skutkiem takich posunięć jest wielkie bezrobocie na terenach opuszczonych przez inwestorów. Te manipulacje prowadzą do tzw. „transnacionalizacji pracy”⁶. Z jednej strony zjawisko to powoduje wykreowanie grup wysoko wyspecjalizowanych, grup zarządzających o niewiarygodnie wysokich uposażeniach oraz masy pracowników, których wynagrodzenia i traktowanie przypominają czasy akumulacji pierwotnej. Globalizacja zmienia też wartość i funkcje ludzkiej pracy w wyniku komputeryzacji, robotyzacji i racjonalizacji. Pracownik traci specyficzną więź emocjonalną z własną pracą, która w coraz mniejszym stopniu staje się czynnikiem rozwojowym, osobotwórczym; w coraz mniejszym stopniu też wymaga postawy kreatywnej i emocjonalnego zaangażowania. Wymaga tylko mechanicznej sprawności.

⁵ Por. K. Polanyi, *The Great Transformation. The Political and Economic Origins of our Time*, Boston 1944; cyt. za: W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji. Wprowadzenie do ekonomii ery globalizacji*, Warszawa 2004.

⁶ S. Sassen, *Machtbeben. Wohin führt die Globalisierung?*, Stuttgart – München 2000.

Wspomniany wcześniej upadek wrogich bloków ideologicznych uwolnił kapitalizm od koniecznych serwitutów na rzecz celów społecznych, koniecznych w epoce konkurujących ideologii i pozwolił regułom rynku i konkurencji na pełny rozkwit. Kapitalizm nie musiał już udowadniać nie tylko swej gospodarczej, ale i społecznej i humanistycznej przewagi.

Nic już nie uzasadniało istnienia barier i ograniczeń w transferze towarów, kapitału, myśli technologicznych. Za tym poszły żądania nieograniczonej interesami lokalnymi liberalizacji prawa, przepisów, wolności decyzji ekonomicznych. W rezultacie suwerenem na całym niemal globie stał się wielki kapitał, nazywany przez niektórych spekulacyjnym. Ten epitet wziął się z faktu, że jedną decyzją można było dokonywać alokacji niewyobrażalnych sum z jednego obszaru na drugi, z jednego kontynentu na drugi, motywując to różnicą kursów lub oprocentowania. Takie właśnie decyzje stały za wielkim kryzysem wielu krajów azjatyckich w latach 80-tych. Wielki kapitał, który pod koniec lat 90-tych zyskał całkowitą swobodę w operacjach światowych, swoją skoncentrowaną potęgą jest w stanie zrzuć każdą walutę świata z wyjątkiem dolara oraz euro.

Globalizacja uwalniając rynek i wyrażając idee liberalnego społeczeństwa, niestety nie zawsze czyni to bez szkody dla innych. Rynek rozwiązuje zadania ekonomiczne, ale nie nadaje się do spełnienia potrzeb społecznych. Nie służy on bowiem do realizacji zadań, które wymagają stosowania kryteriów sprawiedliwości społecznej⁷.

Nie czyni tego tym bardziej rynek globalny. Kapitalizm, a już szczególnie rynek globalny nie dbają dzisiaj o swój wizerunek systemu „z ludzką twarzą”. Dlatego wielu intelektualistów dopomina się o „przyzwoite” traktowanie kapitału ludzkiego (F. Fukuyama), lub nawołuje do „ucywilizowania kapitalizmu” (Marion Gräfin Dönhoff)⁸.

⁷ W. Szymański, *Globalizacja. Wyzwania i zagrożenia*, Warszawa 2001, s. 22.

⁸ M. Dönhoff, *Zivilisiert den Kapitalismus. Grenzen der Freiheit*, Stuttgart 1997.

Globalność kontra lokalność

Globalizacja w różny sposób dokonuje erozji państwa narodowego. Jednym z czynników jest częściowa utrata przez państwo suwerenności nad częścią gospodarki i jej procesów. Na przykład w Polsce ponad 60% kapitału bankowego znajduje się pod kontrolą międzynarodowego kapitału. Oznacza to utratę przez państwo znacznej części suwerennych decyzji w zakresie strategii kredytowania, inwestowania a nawet strategii rozwoju. Innym mechanizmem odbierającym państwu narodowemu suwerenną władzę są ponadnarodowe organizacje gospodarcze i polityczne, które kierując się zrąjonalizowaną i globalną logiką działania podejmują decyzje niekiedy sprzeczne z lokalnymi interesami, potrzebami, aspiracjami. Ta sprzeczność interesów globalnych z interesami lokalnymi jest jednym z najgroźniejszych skutków globalizacji. Uderza to bowiem w ideę i mechanizmy społeczeństwa obywatelskiego, które kształtuje się przede wszystkim na poziomie lokalnym i w klimacie określonej, obyczajowej, historycznej, kulturowej czyli lokalnej tożsamości.

Podstawowe konsekwencje globalizacji w dziedzinie wychowania wyrażają się po pierwsze w tworzonym i upowszechnianym obrazie człowieka w erze globalizacji. Globalizacja jest społeczną rzeczywistością, obecną w świadomości powszechnej i w tej roli występuje jako recenzent procesów wychowawczych. Domaga się człowieka otwartego, elastycznego, sposobnego do ustawicznej zmiany, zaprogramowanego na rywalizację i ryzyko. Człowiek ten kształtowany jest przez odpowiedni system edukacji. Owa odpowiedniość – to głównie nastawienie na reżimy czasowe, skracanie czasu studiów, uczenie techniki konkurencji i nowych form współzawodnictwa. Tu znowu wypada się odwołać do kompetencji kluczowych – dokumentu opracowanego przez Radę Europy. Dokument ten daje bardzo plastyczny obraz człowieka wyposażonego we wszelkie sprawności technologiczno-organizacyjne i szalenie ubogiego w warstwie empatii i emocjonalnych powiązań międzyludzkich.

Drugą doniosłą konsekwencją globalizacji dla zjawisk edukacyjnych są zmiany procesu socjalizacji dzieci i młodzieży pod wpływem dynamiki przeobrażeń wywołanych zjawiskami globalnymi. Wychowanie to głównie owoc oddziaływania rodziny, grupy

rówieśniczej, społeczności lokalnej, jej instytucji i kultury. Wszystkie te środowiska mają charakter lokalny. Zasadniczą więc sprawą jest pytanie, czy owe środowiska, z natury lokalne zmieniają swoją naturę lokalną, a tym samym czy dokonująca się w nich socjalizacja młodego pokolenia poddaje się wpływom procesów globalnych? Pytanie to wydaje się być pytaniem retorycznym. Wystarczy uświadomić sobie zasięg, „omnipotencję” oraz siłę oddziaływania internetu, aby przyjąć, że wśród czynników socjalizacji młodego pokolenia pojawił się element o niezwykle znaczeniu i o zdecydowanie globalnym charakterze. Słuszniej byłoby powiedzieć – najbardziej widoczny i silnie działający owoc globalizacji.

Trzeba do tego fascynującego i w swoisty sposób groźnego medium dodać inny nośnik globalizacji: telewizję wraz z innymi masowymi środkami przekazu. Telewizja stała się potęgą, która zawładnęła wyobraźnią zbiorową. Telewizja i internet wkroczyły w struktury rodzinnego i zbiorowego życia lokalnego dokonując w nich rewolucji o nieznanej dotąd skali. Zredukowały wymianę myśli, uczuć i relacji między członkami rodziny. Zredukowały przejawy życia zbiorowego, zubożyły powiązania międzyludzkie. Postawiły pod znakiem zapytania szansę zbudowania w warunkach globalizacji społeczeństwa obywatelskiego. Wykreowały lub usiłują kreować specyficzny system wartości, wzorce ideowe i osobowe. Dokonały rewizji panujących autorytetów. Usiłują unieważnić tradycyjny ład obyczajowy, układ zależności osobowych.

Jakże w świetle tych faktów, a na ich istnienie i realność są mocne, empiryczne argumenty, można bronić tezy o braku wpływu globalizacji na procesy socjalizacji młodego pokolenia. To raczej staje się koniecznością zdefiniowanie od nowa istoty i struktury środowisk wychowawczych, naturalnych i intencjonalnych. To raczej musimy dziś zapytać jak organizować wychowanie, aby nie dopuścić do destrukcyjnego konfliktu między światem lokalnych wartości, autorytetów i celów a McŚwiatem? Wreszcie ocenić, czy jest możliwe i pożądane „nowe wychowanie ery globalizacji”.

W proces socjalizacji nieuchronnie i nieodwracalnie wtargnęły nowoczesne technologie informacyjne i interkomunikacyjne, nowe formy organizacji nauki i nauczania. I nad tymi zjawiskami człowiekowi uda się poniekąd zapanować. Problemem natomiast

stokroć trudniejszym staje się perspektywa socjalizacji w warunkach regresu kultury i tradycji lokalnych i dominacja zuniforimizowanej kultury globalnej, wyznaczenie celów osobowych i modelu człowieka przez potrzeby globalnego społeczeństwa i gospodarki. Czy taki świat i taki człowiek są do zaakceptowania? Czy społeczeństwo ubogie w powiązania międzyludzkie, ale produktywne, funkcjonujące jak zaprogramowany komputer jest bardziej powabne od tradycyjnego? Czy człowiek wytrzyma „globalną dynamikę” rozwoju i postępu, która wymaga ciągłej dyspozycyjności, napięcia i sprawności? Czy postęp, który w tradycyjnym sensie okazał się wielką iluzją ludzkości, w dyskursie globalnym oznacza zaś efektywność technologiczną i produkcyjno-konsumpcyjną, wystarczy człowiekowi do satysfakcji i spełnienia się w roli indywidualnej i społecznej?

Te pytania wskazują, że proces socjalizacji w epoce globalizacji to obszar nieodgadnionej i niepokojącej przyszłości. Rodzi więcej niepokojów i niejasności niż nadziei i szans. Nie budzi aprobaty, ponieważ wymaga ślepego zaufania dla nieprzejrzystych procesów i perspektyw. Jego owoce poznają przyszłe pokolenia. Ewentualne szkody również trwać będą przez pokolenia. Dodatkowy niepokój budzi okoliczność, że procesy globalizacji mają bardzo niskie notowania na skali walorów emocjonalnych, etycznych i społecznych. *Globalizacja ma wszelkie atrybuty sprawności komputera i komputerowe sumienie.*

BIBLIOGRAFIA

- Anioł W., *Paradoksy globalizacji*, Warszawa 2002.
Barber B., *Dżihad kontra Mc Świat*, Warszawa 1997.
Bauman Z., *Globalizacja*, Warszawa 2000.
Beck U., *Was ist Globalisierung?*, Frankfurt a. M. 1997.
Chomski N., *Zysk ponad ludzi*, Wrocław 2000.
Cohen D., *Bogactwo świata ubóstwo narodów*, Kraków 2000.
Dahrendorf R., *Nowoczesny konflikt społeczny*, Warszawa 1993.
Dobroczyński M., Jasińska A., *Wiek wielkich przemian*, Toruń 2001.
Human Development Report, Oxford 1997, 2003.
Globalization with Human Face, Human Development Report 1999, New York – Geneva 1999.
Group of Lisboa, *Grenzen des Wettbewerbs. Die Globalisierung der Wirtschaft und die Zukunft der Menschheit*, München 1997.

- Liberska B. (red.), *Globalizacja – mechanizmy i wyzwania*, Warszawa 2002.
- Mayor F., *Przyszłość świata*, Warszawa 2001.
- Polanyi K., *The Great Transformation. The Political and Economic Origins of our Time*, Beacon Press Boston 1994.
- Radziejewicz-Winnicki A., *Spółeczeństwo w trakcie zmiany*, Gdańsk 2004.
- Spółeczne problemy globalizacji*, Poznań 2001.
- Stiglitz J.E., *Globalizacja*, Warszawa 2004.
- Szymański W., *Interesy i sprzeczności globalizacji*, Warszawa 2004.
- Zacher L.W., *Spór o globalizację. Eseje o przyszłości świata*, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, Warszawa 2003.
- Żuk P., *W poszukiwaniu innych światów*, Warszawa 2003.